



Wojciech Turek

# 18. PUŁK UŁANÓW POMORSKICH

*„Dla Ojczyzny ratowania  
Wrócim się przez morze”.*

*Mazurek Dąbrowskiego*

*„Wiać przez morze na Pomorze  
Osiemnasty zawsze może”.*

Żurawiejka 18. Pułku Ułanów Pomorskich

Seria: *Patroni dla gdańskich ulic*

Recenzent:

dr hab. Przemysław Olstowski

Redakcja i korekta:

Natalia Maliszewska

Projekt graficzny:

Ireneusz Kaczmarek

Na pierwszej stronie okładki: kotlista i fanfarzyści 18. Pułku Ułanów podczas obchodów Święta Morza w Gdyni, 31 lipca 1932 r. (NAC)

Na czwartej stronie okładki: ułani na ćwiczeniach z typowym wyposażeniem używanym podczas kampanii polskiej 1939 r., zdjęcie sprzed 1 września 1939 r. (Archiwum Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie)

Copyright © 2018 by Author, Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

ISBN: 978-83-65957-08-5

Wydanie I

WYDAWCA

Muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku

pl. W. Bartoszewskiego 1, 80-862 Gdańsk

tel. +48 58 323-75-20, fax +48 58 323-75-30

e-mail: sekretariat@muzeum1939.pl

www.muzeum1939.pl

Druk i oprawa:

Drukarnia Akapit Sp. z o. o.

Lublin

# SPIS TREŚCI

Wstęp . . . . .	4
Formowanie 18. Pułku i jego udział w wojnie polsko-bolszewickiej . . . . .	5
Pobyty na Łotwie . . . . .	8
Ułani pomorscy w Gdańsku . . . . .	10
Ponowna walka z bolszewikami w bitwie nad Niemnem . . . . .	12
Krojanty 1939 r. . . . .	15
Bibliografia . . . . .	22



Porucznik Kazimierz Prandota-Trzciński (1891-1979) (Muzeum im. J. Kasprowicza w Inowrocławiu)

**D**wudziestoletnia historia **18. Pułku Ułanów Pomorskich** (1919-1939) wypełniła chlubną kartę w dziejach polskiej kawalerii, tej najbardziej polskiej formacji wojskowej. Najlepiej znany, aczkolwiek budzący do dziś kontrowersje, jest epizod z wojny 1939 r. – szarża pod Krojantami z 1 września. Mniej znany jest szlak bojowy ułanów pomorskich przebyty przez nich w czasie wojny polsko-bolszewickiej, od maja do końca 1920 r., z kilkutygodniową przerwą, którą stanowił – niewolny od dramatycznych sytuacji – przymusowy pobyt żołnierzy na Łotwie. Najmniej – właściwie w ogóle – szerszej opinii wiadomo o udziale ułanów – bądź co bądź – pomorskich w zmaganiach o polskie Pomorze. W dniu 17 stycznia, podczas przejmowania przez Polskę Pomorza, ułani przyjęli „chrzest bojowy”, tocząc walkę z żołnierzami Grenzschutzu w okolicy wsi Lipie koło Gniewkowa, zaś po upływie kilku miesięcy, 16-17 sierpnia tego samego roku przebywali na statku w Gdańsku, dokąd przyплыли z łotewskiej Lipawy. Kiedy powstawała

niepodległa Polska, odrodzona jak feniks z popiołów, ułani pomorscy – nie wiedząc o rozstrzygnięciu losów Bitwy Warszawskiej – „dla ojczyzny ratowania” wrócili „przez morze” i stanawszy w Gdańsku, złożyli wzruszające świadectwo swego patriotyzmu („cnoty obywatelskiej”). Wszyscy ochotnicy z Pomorza dowodzeni przez jednego z ostatnich szlachciców-rycerzy por. Kazimierza Prandotę-Trzcińskiego – ostatniego właściciela Popowa nad jeziorem Gopło – mając do wyboru bezpieczne życie w Niemczech albo dalszą służbę w szeregach cofającego się wojska polskiego, stanęli po stronie Polski, której dalszemu istnieniu zagrażali bolszewicy. Wprawdzie ułani biegle władali językiem niemieckim, jednak na pytanie niemieckiego komisarza policji gdańskiej, czy poczuwają się do obywatelstwa niemieckiego, wszyscy bez wyjątku powtórzyli ze staropolskim uporem: *nein*. Zasłużyli na własną ulicę w Gdańsku.

# FORMOWANIE 18. PUŁKU I JEGO UDZIAŁ W WOJNIE POLSKO-BOLSZEWICKIEJ

**T**wórcą 18. Pułku Ułanów Pomorskich był gen. Józef Dowbór-Muśnicki. Na mocy wydanego przez niego rozkazu nr 201 Dowództwa Głównego Siły Zbrojnej Polskiej byłego zaboru pruskiego z dnia 24 lipca 1919 r. w Poznaniu przystąpiono do organizacji początkowo 5. Pułku Ułanów Wielkopolskich, nazwanego następnie 4. Pułkiem Ułanów Wielkopolskich, a 2 sierpnia 1919 r. 4. Pułkiem Ułanów Nadwiślańskich. Gdy podporządkowano wojska polskie w Wielkopolsce naczelnemu dowództwu wojsk polskich w Warszawie, pułk otrzymał nazwę 18. Pułku Ułanów Pomorskich, zatwierdzoną dopiero w lutym 1920 r. Do pułku trafiali wszyscy kawalerzyści pochodzący z województwa pomorskiego (byłej prowincji Prusy Zachodnie [niem. Westpreußen]). Pierwszym dowódcą został ppłk August Brochwicz-Donimirski, były oficer wojska niemieckiego, a pierwszymi oficerami byli: rtm. Stanisław Ossowski, por. Kazimierz Prandota-Trzczeński, ppor. Władysław Buschke i ppor. Klemens Zieliński. Na miejsce stacjonowania pułku wyznaczono znajdujący się jeszcze w rękach niemieckich Grudziądz. Ułani mieli charakterystyczne chabrowe otoki na czapkach rogatywkach, zaś na kołnierzach kurtek oraz lancach umieszczono proporczyki biało-chabrowe z czerwoną żyłką pośrodku. Na naramiennikach widniała liczba „18”. Sformowany jesienią 1919 r. w Poznaniu 1. szwadron w sile 4 oficerów, 180 ułanów, 2 lekkich karabinów maszynowych pod dowództwem rtm. Ossowskiego wszedł w skład **Pomorskiej Dywizji Piechoty** płk. Stanisława Skrzyńskiego i w dniu 16 stycznia 1920 r. wymaszerował z Inowrocławia. W chwili przejmowania Pomorza przez wojsko polskie – na mocy postanowień traktatu wersalskiego z 28 czerwca 1919 r. – pułk stanowił straż przednią grupy bojowej, której zadaniem było zajęcie Torunia. 17 stycznia ok. godz. 7.00 rano w okolicy wsi Lipie pod Gniewkowem doszło do przypadkowych starć z żołnierzami *Grenzschutzu* spowodowanych nieporozumieniem co do godziny przekroczenia linii demarkacyjnej. Następnego dnia pułk wkroczył do Torunia, entuzjastycznie witany przez jego polskich mieszkańców. Pogrzeb poległego w walce ułana – plut. Gerarda Pająkowskiego – stał się wielką manifestacją polskości mieszkańców Torunia.

Po włączeniu Pomorza w skład państwa polskiego siedziba pułku znajdowała się w Grudziądzu. Dnia 29 maja dwa sformowane szwadrony – 1. i 2. – wyruszyły na front walki polsko-bolszewickiej.



Rotmistrz Stanisław Ossowski – dowódca 1. dywizjonu 18. Pułku Ułanów Pomorskich, 1920 r. (ze zbiorów Sławomira Ziętarskiego)

Od tej chwili data wymarszu będzie obchodzona jako święto pułkowe. Dwa szwadrony liczące 3 oficerów, 8 podchorążych i 162 ułanów z bronią strzelecką oraz 3 ckm skierowano do **1. Brygady Jazdy** wchodzącej w skład **Grupy Operacyjnej „Dźwina” Armii Rezerwowej**, którą dowodził gen. Kazimierz Sosnkowski. Szwadrony otrzymały zadanie ubezpieczenia prawego skrzydła ugrupowania brygady oraz prowadzenia działań rozpoznawczo-patrolowych. Ułani stoczyli zwycięskie potyczki na terenie Wileńszczyzny: pod Miorami (5–6 czerwca), Nowo-Krukami (7 czerwca), Wianużą (9 czerwca), w rejonie rzeki Dźwiny, Wiaty oraz Denisowa (11 czerwca–4 lipca). Po odrzuceniu wojsk bolszewickich na wschód 1. brygada została wysłana pod Kijów, natomiast 1. dywizjon (czyli 1. i 2. szwadron ułanów pomorskich) pozostał w rejonie rzeki Dryssy. Po rozpoczęciu ofensywy bolszewickiej w nocy z 3 na 4 lipca dywizjon 18. Pułku Ułanów przydzielono do **XV Brygady 8. Dywizji Piechoty** i przewieziono nad Dźwinę. 4 lipca ułani, broniąc lewego skrzydła dywizji, utrzymali pozycję i powstrzymali natarcie oddziałów **3. Kor-**

**pusu Kawalerii Gai Gaja** prowadzone wzdłuż Dźwiny. Jednak 5 lipca dywizjon został od południa i zachodu oskrzydłony i przyparty pod Drują do Dźwiny. Gdy dywizjon opuścili dowódcy 2. szwadronu: 25 czerwca rtm. Ossowski – ponieważ zachorował na czerwonkę – oraz 5 lipca por. Tadeusz Mincer – po tym, jak został ciężko ranny – dowództwo objął jedyny pozostały oficer – por. Prandota-Trzeciński. W krytycznej sytuacji 6 lipca dowódca podjął decyzję o przejściu rzeki w pław i wkroczeniu na terytorium neutralnej Łotwy. Pluton z trzema karabinami maszynowymi, pod dowództwem pchor. Emicha zorganizował obronę miasteczka Druj i w ten sposób umożliwił przeprawę dywizjonu przez rzekę. „Szwadrony przeprowały się w pław. Rynsztunek, broń i amunicję przewożono na jednej posiadanej łodzi. [...] W nurtach głębokiej i wartkiej rzeki utonął wraz z koniem ułan Bernard Strzelecki, który pierwszy próbował przepłynąć rzekę. [...] Przy przeprowie utonęło również trzech kawalerzystów łotewskich z łotewskiego patrolu łącznikowego, przydzielonego do dywizjonu” (J. Dobiecki, M. Kłopotowski, *Zarys historii wojennej 18-go Pułku Ułanów Pomorskich*, Warszawa 1929, s. 10–11). Następnego dnia ułani złączyli się w Dyneburgu z taborem, który w międzyczasie pod dowództwem pchor. Jerzego Dobieckiego przeprowił się w Kałkunach na północny brzeg Dźwiny.

## POBYT NA ŁOTWIE

Po wkroczeniu na terytorium Łotwy Polacy skierowali się do Dyneburga, gdzie przy dywizjonie powstał oddział pieszy składający się z żołnierzy, którzy chronili się na terytorium Łotwy. Początkowo Łotysze życzliwie traktowali żołnierzy polskich: 22 lipca ułanów przewieziono koleją do Rygi. Stamtąd udali się 26 lipca do portu w Lipawie, skąd mieli następnie odpłynąć do kraju. ORP Pomorzanie (pierwszy okręt polskiej Marynarki Wojennej), który 30 lipca przybył z Gdańska, ze względu na niewielkie rozmiary zabrał do Polski jedynie kilku oficerów, „kurierkę z niewoli” i grupę żołnierzy gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza. W związku z ofensywą bolszewicką przeciwko Polsce Łotwę zmuszono do zawarcia z Rosją pokoju 11 sierpnia – na jego mocy oddziały polskie znajdujące się na terytorium Łotwy miały zostać rozbrojone. Na wieść o porozumieniu por. Prandota-Trzciński postanowił przedostać się do Kłajpedy, gdzie stacjonowały wojska



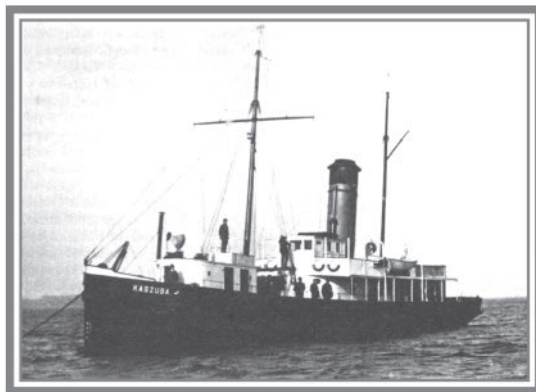
1. dywizjon 18. Pułku Ułanów w Dyneburgu na Łotwie, lipiec 1920 r. (ze zbiorów Sławomira Ziętarskiego)



francuskie. Dnia 12 sierpnia pod osłoną nocy ułani dotarli pod Połagę, jednak przy granicy łotewskiej okazało się, że po drugiej stronie stacjonują silne oddziały wojska litewskiego. W tej sytuacji ułani z dywizjonu ukryli się w lasach folwarku Żelwy (znajdującego się w rękach polskiego właściciela). Było to możliwe dzięki pomocy udzielonej przez miejscową, życzliwą Polakom ludność. Ostatecznie część ułanów z końmi, z por. Prandotą-Trzecińskim na czele, złożyła broń i wróciła do Lipawy, gdzie natychmiast załadowała się na pokład *Saratowa* – łotewskiego statku płynącego pod francuską banderą. Polacy 15 sierpnia opuścili port w Lipawie. Natomiast większość ułanów, która pozostała w lesie pod dowództwem pchor. Dobieckiego, ostatecznie pod osłoną nocy z 17 na 18 sierpnia zaokrętowała się w Poładze na Pomorzanie, który ponownie pojawił się u wybrzeża łotewskiego. Ułanów ze sprzętem wojennym przetransportowano za pomocą łodzi z mola rybackiego do stojącego na kotwicy Pomorzana. Jak wspominał chor. marynarki Czesław Szydłowski – uczestnik tych wydarzeń przypominających sceny z „Trylogii” Henryka Sienkiewicza – przy wzburzonym morzu „przewieźliśmy na okręt około 170 osób, siodła, sprzęt i amunicję w skrzyniach” (C. Szydłowski, *ORP „Pomorzanie” [wspomnienia desantowe z sierpnia 1920 roku]*, „Wiarus”, 20 VIII 1939, s. 1119). ORP Pomorzanie ze względu na sztorm musiał przybić do portu w Kłajpedzie, gdzie dodatkowo zaokrętowano kilku żołnierzy polskich oraz „20 bolszewików, samej starszyny, oddanych nam przez Francuzów, którzy w czasie akcji wojennej przeszli na terytorium Kłajpedy” (*ibidem*). Natomiast *Saratow* zdecydował kontynuować rejs do Gdańska.



Okręt hydrograficzny ORP Pomorzanie na morzu, 1921–1932 (NAC)

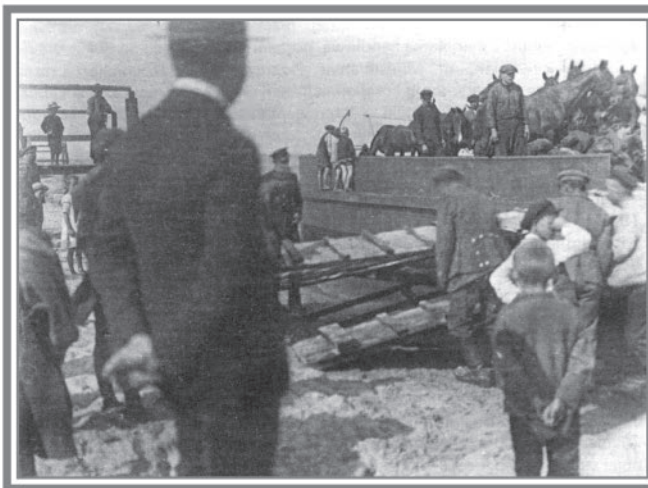


Już nie ORP Pomorzanie, lecz cywilny parowiec SS Kaszuba, prekursor polskich wycieczkowców, na kotwicy przed portem w Gdyni, 1922–1924 (J. Miciński, *Księga statków polskich 1918–1945*, t. 1, Gdańsk 1996)

# UŁANI POMORSKY W GDAŃSKU

Zgodnie z pierwotnym planem Saratow wpłynął 16 sierpnia do portu w Gdańsku i zamurował na przystani Weichselmünde (Wisłoujście). Następnego dnia ułani mogli zapoznać się z niobowymi informacjami w gdańskich gazetach – dochodzącymi do nich już na Łotwie – o zdobyciu Warszawy przez wojska bolszewickie. Nie wiedzieli jeszcze, że w rzeczywistości wojska polskie stoczyły zwycięską bitwę i przeszły do kontrofensywy. Około godz. 18.00 na pokładzie pojawili się przedstawiciele lokalnych władz gdańskich oraz delegacja zrewoltowanych robotników celem wybadania, czy wśród pasażerów nie ma osób poczuwających się do obywatelstwa gdańskiego lub niemieckiego. „Komisarz [policji gdańskiej – przyp. W.T.] zwracał się do żołnierzy [polskich – przyp. W.T.] po niemiecku, ponieważ wiedział, że wszyscy pochodzą z Pomorza. Toteż wszyscy odpowiadali po niemiecku: »Nein«. Komisarz usilnie przedstawiał, że znajdując się na terytorium Wolnego Miasta Gdańska i pod jego opieką die Herrn są wolni opuścić szeregi wojska polskiego, o ile nie uważają siebie za poddanych polskich” (APG KGRP, 259/1043). Drobiazgowo dochodzenie nie doprowadziło do wykrycia osób pochodzenia niemieckiego. Przełożeni polskich ułanów dowodzonych przez por. Prandotę-Trzcńskiego byli usatysfakcjonowani godną i pełną powagi postawą Polaków, chociaż ułani byli bez broni i mundurów, a ponadto mieli za sobą dramatyczne przeżycia na Łotwie oraz niedawny rejs podczas sztormu. Symptomatyczne było, że w trakcie tego swoistego „plebiscytu” ułani zachowali stoicki spokój i dopiero po zakończeniu dochodzenia pozwolili sobie na żartobliwe komentarze.

Saratow pojawił się w Gdańsku w okresie kulminacji napięć wywołanych wrogą wobec Polski postawą zarówno władz gdańskich, jak i robotników portowych. Ci ostatni uniemożliwili 1 lipca wyładunek statku Yaroslavl z Polakami przybyłymi z Dalekiego Wschodu do chwili wyjaśnienia losu czterech obywateli gdańskich rzekomo przetrzymywanych na pokładzie. Z kolei 5 lipca na dworcu głównym zgromadzony tłum gdańszczan doprowadził do ucieczki 63 jeńców ukraińskich, eskortowanych przez sześciu polskich żołnierzy. W miarę zbliżania się frontu walk polsko-bolszewickich do granicy Niemiec i obszaru Wolnego Miasta Gdańska narastały animozje polsko-niemieckie. W dniach 22–26 lipca strajk robotników – inspirowany w dużym stopniu przez Międzynarodówkę Komunistyczną, która wezwała robotników do blokowania transportów przeznaczonych dla Polski – uniemożliwił wyładunek materiałów wojskowych z okrętu „Triton”. Patową sytuację doraźnie rozwiązali Anglicy, którzy w dniach od 27 lipca do 6 sierp-



Wyładunek ułanów i koni na plaży w Gdyni po ucieczce z Łotwy statkiem *Saratow*, sierpień 1920 r. (z albumu Jana Rajnolda Gorskiego [w:] J. Miciński, *Księga statków polskich 1918-1945*, t. 1, Gdańsk 1996)

nia dokonali wyładunku 3 tys. t. W tym czasie 29 lipca w Gdańsku odbyła się masowa demonstracja przeciwko wzrostowi cen towarów żywnościowych, która – pod wpływem pogłoski o przetrzymywaniu czterdziestu Anglików w więzieniu na Schiesstange (ul. Kurkowa) za odmowę pracy przy wyładowywaniu *Tritona* – przerodziła się w zamieszki zakończone śmiercią jednego z demonstrantów.

W związku z obawą, że wyładowanie 77 polskich żołnierzy

wraz ze 137 końmi, 8 wozami i kuchnią polową może spowodować wybuch nowych zamieszek, Komisarz Ligi Narodów sir Reginald Tower zakazał wyładunku w Gdańsku i zasugerował, aby Polacy zeszli na brzeg w porcie rybackim w Gdyni. Przedstawiciele władz polskich w Gdańsku próbowali jeszcze dokonać wyładunku koni na barki – tzw. berlinki – które popłynęłyby do Tczewa, lecz wobec zdecydowanego oporu ze strony Towera ostatecznie *Saratow* przypląnął 18 sierpnia do Gdyni. Konie wyładowano na barki, które następnie przybijały do brzegu na gdyńskiej plaży. W ślad za *Saratowem* w Gdyni pojawił się Pomorzanie – drugi statek z transportem nierozbrojonych ułanów. Po krótkim wypoczynku Pomorzanie wyruszyli do Kartuz, gdzie załadowali się do wagonów kolejowych i 22 sierpnia przybyli do Torunia – dokąd w międzyczasie przeniesiono garnizon „Osiemnastki” – kończąc w ten sposób przymusową wędrówkę: najpierw lądem od Inflant Polskich (Łatgalii) przez terytorium Łotwy, następnie od Lipawy drogą morską przez Gdańsk do Gdyni i ponownie lądem z Gdyni do siedziby pułku, czasowo przeniesionej do Torunia.

## PONOWNA WALKA Z BOLSZEWIKAMI W BITWIE NAD NIEMNEM

**D**o połowy września 1920 r. 18. Pułk Ułanów Pomorskich reorganizował się. W trakcie przymusowego pobytu ułanów 1. dywizjonu na Łotwie w Polsce formowały się kolejne szwadrony. Dnia 12 lipca na front wyruszył szwadron marszowy pod dowództwem por. Tadeusza Bojarskiego (oficer i 209 szabel). Pod koniec lipca na front wyruszył ochotniczy 3. dywizjon dowodzony przez rtm. Wicherka. Po przewiezieniu koleją do Ostrołęki dywizjon w sile 250 ułanów i 92 koni został włączony do **Grupy „Ostrołęka”**, którą dowodził ppłk Jerzy Ferek-Błęszyński. Natomiast na początku sierpnia do walki wyruszył 2. dywizjon mjr. Iwanowa, dołączony do **Dywizji Ochotniczej** dowodzonej przez płk. Adama Koca, wkrótce wycofany pomimo odniesionych zwycięstw na skutek poniesienia ciężkich strat. We wrześniu całość tworzyły



Rocznica Bitwy Warszawskiej, uroczystości Święta Żołnierza w Wejherowie, pluton trębaczy 18. Pułku Ułanów, 15 sierpnia 1938 r. (NAC)



Kotlista i fanfarzyści 18. Pułku Ułanów podczas obchodów Święta Morza w Gdyni, 31 lipca 1932 r. (NAC)

cztery szwadrony liniowe, szwadron ckm, pluton łączności i drużyna dowódcy pułku. Dowódca 18. Pułku był płk Rudolf Alzner. Podlegało mu 21 oficerów, 11 podchorążych, 630 szeregowców. Pułk posiadał 610 koni i 6 ckm. 15 września ułani zostali – niektórzy po blisko trzymiesięcznej przerwie – ponownie przetransportowani na front walki z bolszewikami do stacji Hajnówka i Narewka. Pułk wszedł w skład **4. Armii** gen. Leonarda Skierskiego, za wyjątkiem 3. szwadronu, który został wydzielony i podporządkowany dowódcy **16. Dywizji Piechoty**. 19 września ułanów przydzielono do **Grupy Operacyjnej (15. Dywizji Piechoty)** gen. Władysława Junga wydano im rozkaz zajęcia Nowego Dworu. Pierwsze zadanie bojowe 1. i 2. szwadron wykonały w Józefinie, gdzie zaatakowano przeciwnika, a następnie ześrodkowano się w Ludwinowie. Dowódca dywizjonu mjr Anatol Lewald-Jeziński 22 września podjął decyzję o zaatakowaniu bolszewików w Nowym Dworze. Główne uderzenie wykonał 2. szwadron pod dowództwem por. Klemensa Zielińskiego. Nowy Dwór został zajęty przez Polaków. Na pamiątkę tego wydarzenia datę 22 września umieszczono na szarfię sztandaru pułkowego.

W nocy z 23 na 24 września ułani pomorscy, wykonując zadanie obejścia na kierunku wołkowyskim, starli się z oddziałami bolszewickiej **27. Dywizji Strzelców**. Nastąpił atak 1. i 4. szwadronu na piechotę stacjonującą we wsi Krzesła. Z kolei 2. szwadron zajął wieś Klepacze. Walki te nie zakończyły się pełnym sukcesem, jednak spowodowały dezorganizację odwodów Armii Czerwonej, podążających do Wołkowyska. 2 października bolszewicy z **15. Dywizji Strzelców** zajęli dogodną do obrony linię dawnych okopów niemieckich między Michowiczami a Skrobowem. W tej sytuacji gen. Jung zdecydował się na szarżę kawalerii. Po przygotowaniu artyleryjskim niezrównany por. Prandota-Trzciniński wyprowadził 1. szwadron z lasu. Na widok szarżujących ułanów bolszewicy rzucili się do ucieczki.



Pamiątkowa odznaka pułkowa 18. Pułku Ułanów dla oficerów i podoficerów

W dalszej kolejności ułani pomorscy ścigali uciekających bolszewików, biorąc udział m.in. w walkach o Poryszew i Kamionkę, a także sforsowaniu rzeki Łoszy. 16 października ułani pomorscy zajęli miejscowości Tołkaczew i Szack. Tam otrzymali od nich wiadomość o zawieszeniu broni, po której odeszli w kierunku zachodnim na wyznaczoną linię demarkacyjną. Przez kilka kolejnych miesięcy pełnili służbę dozorową na różnych odcinkach tymczasowej granicy. Dnia 5 maja 1921 r. pułk wrócił do garnizonu w Toruniu. Nastąpiło osiemnaście lat pokoju. Od września 1923 r. garnizon pułku znajdował się w Cytadeli (Twierdzy Courbiere'a) w Grudziądzu. 18. Pułk Ułanów Pomorskich był odtąd pułkiem manewrowym Centrum Wyszkozenia Kawalerii. W dniu 29 maja „Osiemnasty” obchodził święto pułkowe na pamiątkę dnia, w którym pierwsze dwa szwadrony wyruszyły z Grudziądza na front walki z bolszewikami. Dnia 23 marca 1923 r. w Toruniu odbyła się uroczystość wręczenia pułkowi sztandaru przez prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego. W 1925 r. zatwierdzono projekt odznaki pułkowej dla oficerów i podoficerów – był to srebrny krzyż maltański na kształt Virtuti Militari ze srebra oksydowanego, pokryty chabrową emalią. Na środku krzyża umieszczono Gryfa Pomorskiego wspartego na znajdującej się na dolnym ramieniu krzyża literze „U”, w którą wpisano liczbę „18”.

## KROJANTY 1939 R.

W dniu 1 września 1939 r. 18. Pułk Ułanów włączył się do działań bojowych pod dowództwem płk. Kazimierza Mastalerza w składzie **Pomorskiej Brygady Kawalerii** dowodzonej przez gen. Stanisława Grzmota-Skotnickiego. Zadaniem pułku było osłanianie południowego skrzydła obrony Chojnic, powstrzymywanie sił niemieckich napierających w kierunku Moszczenicy-Lichnowych-Gronowa-Sternowa-Rytla. Ułani powstrzymywali napór wielokrotnie silniejszych oddziałów nieprzyjacielskich - **76. Pułku Piechoty Zmotoryzowanej** wchodzącej w skład **20. Zmotoryzowanej Dywizji Piechoty** pod dowództwem gen. por. Mauritz'a Wiktorina, dążących do opanowania najpierw Chojnic, a następnie Osia i Grudziądza. Pod koniec dnia doszło do sławnej i budzącej kontrowersje szarży ułańskiej pod



Ułani na ćwiczeniach z typowym wyposażeniem używanym podczas kampanii polskiej 1939 r., zdjęcie sprzed 1 września 1939 r. (Archiwum Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie)



Major Kazimierz Mastalerz, 1926-1929  
(Witczak-Witaczyński Narcyz/NAC)

Krojantami, której rzeczywisty przebieg i konsekwencje również stanowią przedmiot dyskusji między historykami. Pułkownik Mastalerz otrzymał rozkaz wykonania w godzinach wieczornych kontruderzenia na Niemców, a następnie – utrzymując jednym szwadronem styczność z wojskami niemieckimi – wycofania za Brdę. Po osiągnięciu linii lasu pod Krojantami ułani natknęli się na nieprzygotowany do walki batalion niemieckiej piechoty. Dywizjon natychmiast rozwinął się i ruszył na nieprzyjaciela. Z lewej strony pod dowództwem rtm. Eugeniusza Świeściaka rozwinął się 1. szwadron, natomiast z prawej strony dołączył 2. szwadron rtm. Jana Ładosia. Poczёт dowódcy płk. Mastalerza posuwał się nieco z tyłu z lewej strony atakujących szwadronów. Początkowo wydawało się, że rozkaz wykonania szarży był prawidłowy, ponieważ piechota niemiecka na widok pędzących ułanów

rzuciła się do ucieczki. Niespodziewanie z przedniej lewej strony ukryte niemieckie samochody pancerne (ich obecność w tym miejscu jest niepewna) otworzyły do ułanów ogień z ciężkich karabinów maszynowych. Dywizjon odskoczył za wzniesienie (nasyp) i w ten sposób skrył się przed nieprzyjacielskim ogniem i ponownie uformował się. Na placu pozostali zabici i ranni. Największe straty poniósł 1. szwadron. Zginął m.in. rtm. Świeściak. Poczёт dowódcy pułku znajdujący się najbliżej ognia z karabinów maszynowych został zmieciony. Zginęli: płk Mastalerz i ppor. Tadeusz Milicki, natomiast ppor. Antoni Unrug został ciężko ranny. Rotmistrz Wacław Godlewski uratował się, ponieważ zasłonił go zabity koń. Według niemieckiej relacji przebieg wydarzeń był odmienny: „Dwa polskie szwadrony kawalerii uderzyły w lukę między 2 i 3 batalionem [76. Pułku Piechoty – W.T.] i szarżowały jak za dawnych czasów. Cała broń batalionu, nawet granatniki, otworzyła ogień na kawalerzystów. Ponosząc ciężkie straty, w tym jednego majora i dwóch rotmistrzów, szwadrony musiały przerwać szarżę i rozpoczęły odwrót” (cyt. za:

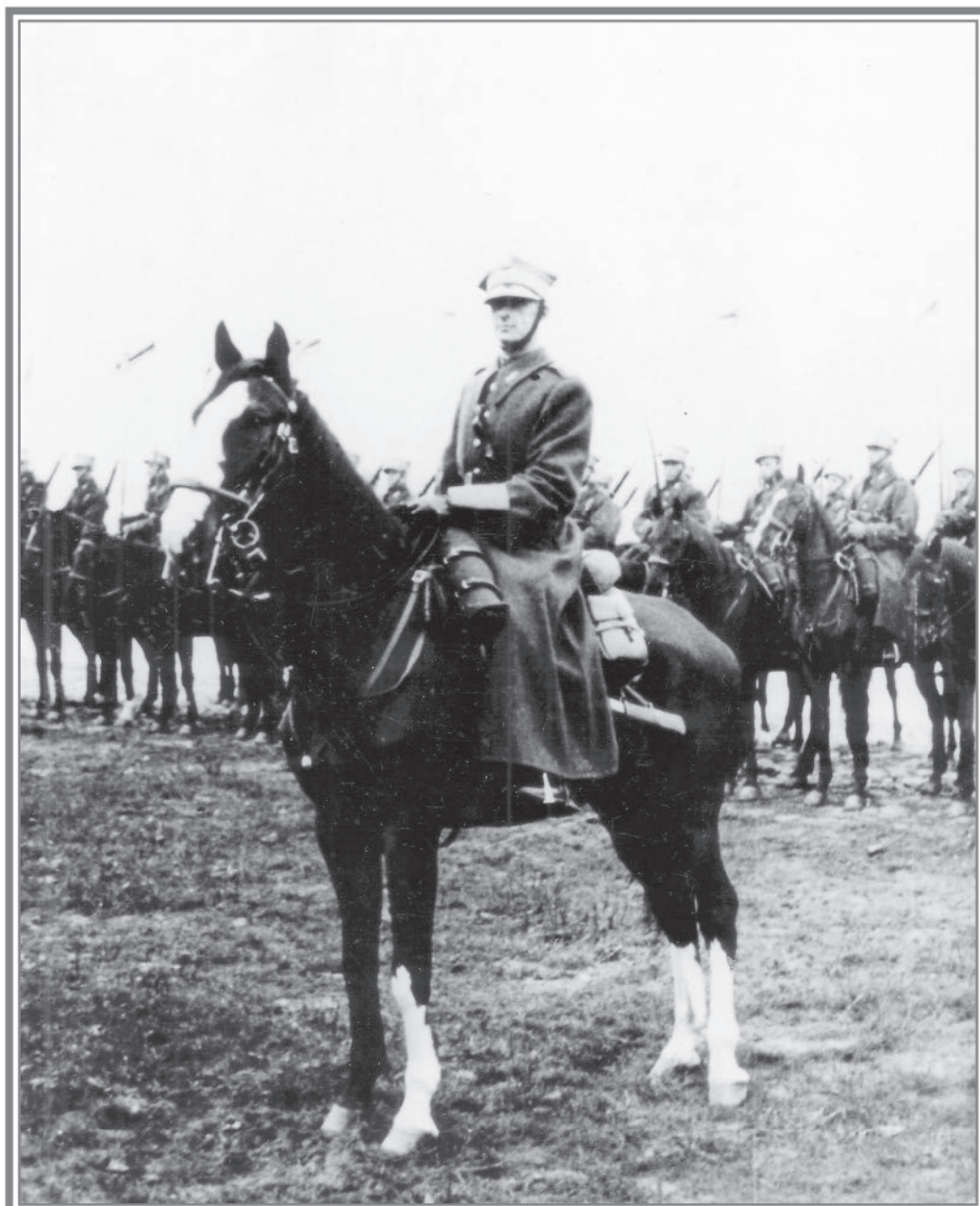




Uczestnicy biegu myśliwskiego św. Huberta Krakowskiego Klubu Jazdy Konnej. Widoczny m.in. ppłk Kazimierz Mastalerz, listopad 1932 r. (NAC)

*18 Pułk Ułanów Pomorskich*, red. K. Mijkowski, P. Rozdżestwieński, seria: Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939, t. 21, Warszawa 2012, s. 69).

Pomimo załamania się szarży ułańskiej 18. Pułk wykonał pod Krojantami powierzone mu zadanie powstrzymania niemieckiej ofensywy. Wojska niemieckie czasowo wstrzymały marsz w kierunku północno-wschodnim. Heinz Guderian, dowódca **XIX Korpusu** wykonującego operację odcięcia polskiego Pomorza, przyznał w pamiętniku, że atak polskich ułanów wywołał zamieszanie w szeregach wojsk niemieckich: „Tak np. 2 zmotoryzowana dywizja piechoty zameldowała po północy, że naciskana przez polską kawalerię zmuszona jest cofnąć się” (H. Guderian, *Wspomnienia żołnierza*, Warszawa 1958, s. 60).



Rotmistrz Eugeniusz Świeściak, dowódca 1. szwadronu, przed 1939 r. (ze zbiorów Sławomira Ziętarskiego)

Następnego dnia, 2 września, gen. Grzmot-Skotnicki udekorował sztandar 18. Pułku Krzyżem Srebrnym Orderu Wojennego Virtuti Militari na znak bohaterstwa i ofiarności w walce. Zaraz potem ułani wyruszyli w kierunku Błędzin-Bramka-Bukowiec, aby dołączyć do 16. Pułku Ułanów, a następnie skierowali się do Drzycimia i Grudziądza. 18. Pułk maszerował jako straż tylna 1. Batalionu Strzelców i Batalionu Obrony Narodowej „Czersk”. Wskutek nieustannych potyczek i starć oddziały polskie poniosły straty w ludziach, koniach i sprzęcie – szczególnie podczas niemieckiego bombardowania w rejonie Drzycimia. Dnia 3 września wycofujący się Polacy zostali okrążeni przez niemiecką **3. Dywizję Piechoty**, 20. Zmotoryzowaną Dywizję Piechoty oraz włączoną do XIX Korpusu **23. Dywizję Piechoty** w lasach na północ od Świecia i na zachód od Grudziądza. 4 września po nieudanym przebieciu się do Grudziądza i domknięciu niemieckiego

okrążenia większość ułanów znalazła się w niewoli. Ci, którym udało się przebić przez niemiecki kocioł, brali udział w dalszych walkach – bitwie pod Bzurą, w obronie Warszawy, pod Kockiem, jednak faktycznie w dniu 4 września 18. Pułk Ułanów Pomorskich przestał istnieć. W późniejszych walkach formacji polskich nie nawiązano do tradycji „Osiemnastego”.

Niemcy stworzyli niechlubną dla Polaków, a w szczególności dla ułanów, legendę o rzekomej szarzy kawalerii na niemieckie czołgi. Generał Guderian jest autorem oszczerczego stwierdzenia, że 3 września, „Nie znając budowy ani działania naszych [czyli niemieckich – przyp. W.T.] czołgów, polska brygada pomorska kawalerii zaatakowała je białą bronią, ponosząc straszliwe straty” (*ibidem*, s. 62). Tę informację niektórzy polscy publicyści i historycy potraktowali jako wiarygodną. Do upowszechnienia niemieckiej wersji przyczynił się m.in. Marian Eile, twórca i redaktor naczelny „Przekroju”, a w szczególności reżyser Andrzej Wajda, twórca filmu



Podporucznik Eugeniusz Świeściak,  
przed 1939 r. (ze zbiorów Sławomira  
Ziętarskiego)



Ułani na ćwiczeniach z typowym wyposażeniem używanym podczas kampanii polskiej 1939 r., przed 1 września 1939 r. (Archiwum Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie)

*Lotna* (1959). Występujący w obronie dobrego imienia ułanów polskich Zbigniew Załuski już w 1968 r. trafnie zauważał, że ułani stanowili zaledwie 15–16 tys. szabel w liczącej przeszło milion żołnierzy armii polskiej walczącej we wrześniu 1939 r. z niemieckim i sowieckim najazdem. Wiemy, że w okresie II Rzeczypospolitej kawalerzyści polscy byli szkoleni do walki jako oddziały piechoty przemieszczające się konno na linię frontu. Szarże kawaleryjskie wykonywano jedynie w wyjątkowej sytuacji, gdy zachodziła konieczność szybkiego przemieszczenia się, by np. zaatakować przeciwnika od tyłu. Załuski, negując, że kiedykolwiek doszło do szarży kawalerzystów polskich na niemieckie czołgi, podsumował: „We Wrześniu bili się nie zbiegowie z domu wariatów, nie szaleńcy, ale milion ludzi, którzy chcieli bronić ojczyzny i wierzyli, że ją obronią” (*Z. Załuski, 7 polskich grzechów głównych*, Warszawa 1968, s. 46). Takimi żołnierzami byli również ułani z 18. Pułku, co potwierdziły późniejsze badania przeprowadzone przez

historyków, m.in. dr. Konrada Ciechanowskiego (K. Ciechanowski, *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1983).

Szarża pod Krojantami była jedną z ostatnich brawurowych akcji w wykonaniu polskich kawalerzystów. W warunkach wojny masowej, opartej na najnowszych osiągnięciach technologicznych, tradycyjna formacja konna przeszła do historii. Historii chlubnej, którą warto się szczycić i o której trzeba pamiętać. Dnia 11 września 1966 r. na polu bitwy pod Krojantami odsłonięto pomnik ku czci ułanów 18. Pułku. Po kilkunastu latach, 3 września 1983 r., odsłonięto odnowioną i przebudowaną wersję pomnika. W obu uroczystościach uczestniczył rtm. Jan Ładoś, dawny dowódca 2. szwadronu, jeden z dwóch dowódców szwadronów uczestniczących w szarży. Drugi dowódca, rtm. Eugeniusz Świeściak, poległ w walce, gdy prowadził ułanów 1. szwadronu „z fajką w zębach, tak jak niegdyś ks. Józef Poniatowski prowadził piechurów Księstwa Warszawskiego do szturm na falenckiej grobli [w trakcie bitwy pod Raszynem z Austriakami w 1809 r. – przyp. W.T.]” (K. Szczepański, *Krojanty, Krojanty: szlak bojowy 18 Pułku Ułanów Pomorskich we wrześniu 1939 r.*, Chojnice 1984, s. 64).

# BIBLIOGRAFIA

Archiwum Państwowe w Gdańsku, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Guderian H., *Wspomnienia żołnierza*, tłum. J. Nowacki, Warszawa 1958.

„Kurier Poznański”, 20 I 1920.

Szydłowski C., *ORP „Pomorzanin” (wspomnienia desantowe z sierpnia 1920 roku)*, „Wiarus”, 20 VIII 1939, s. 1118–1119.

*18 Pułk Ułanów Pomorskich*, red. K. Mijakowski, P. Rozdżestwieński, seria: Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939, t. 21, Warszawa 2012.

18 Pułk Ułanów Pomorskich, [www.18u.pl](http://www.18u.pl).

Błaszczyk W., *18 Pułk Ułanów*, Pruszków 1996.

Ciechanowski K., *Armia „Pomorze” 1939*, Warszawa 1983.

Ciesielski C., *Gdańsk wobec wojny polsko-radzieckiej 1920 roku*, „Przegląd Morski” 1990, nr 10–12, s. 63–70.

Czerepowicki K., *Bagnet: rzecz między innymi... o 18 Pułku Ułanów Pomorskich*, Grudziądz 2000.

Dobiecki J., Kłopotowski M., *Zarys historii wojennej 18-go Pułku Ułanów Pomorskich*, Warszawa 1929.

Emich B., Ertman Z., *Działania bojowe 18 Pułku Ułanów Pomorskich w 1939 r.*, „Przegląd Zrzeszenia Kół Pułkowych Kawalerii”, 1 IX 1959, s. 330–337.

Grabowski S., *18 Pułk Ułanów Pomorskich: Na straży Pomorza 1919–1939*, Warszawa 1995.

Grabowski S., *W kłusie i po grudzie*, t. 1: *Opowieść o grudziądzkich ułanach*, Warszawa 1999.

Kardas M., *Morze i ułani. Gdyński epizod z 1920 roku w dziejach 18 Pułku Ułanów Pomorskich*, „Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych” 2010, nr 2, s. 219–240.

- Kościański Z., *18 Pułk Ułanów Pomorskich w wojnie obronnej 1939 roku*, Grudziądz 2006.
- Kukawski L., *Oddziały kawalerii II Rzeczypospolitej*, Grajewo 2004.
- Miciński J., *Księga statków polskich 1918–1945*, t. 1, Gdańsk 1996.
- Pierwszy dzień wojny grudziądzkich ułanów: materiały do działań 18 Pułku Ułanów Pomorskich w dniu 1 września 1939 roku*, oprac. J. Krzyś, Grudziądz 1994.
- Satora K., *Opowieści wrześniowych sztandarów*, Warszawa 1990.
- Smaczny H., *Księga kawalerii polskiej 1914–1947: rodowody, barwa, broń*, Warszawa 1989.
- Stażewski M., *Exodus: migracja ludności niemieckiej z Pomorza do Rzeszy po I wojnie światowej*, Gdańsk 1998.
- Szczepański K., *Krojanty: szlak bojowy 18 Pułku Ułanów Pomorskich we wrześniu 1939 r.*, Chojnice 1984.
- Wojciechowski M., *Powrót Pomorza do Polski: 1918–1920*, WarszawaPoznań 1981.
- Załuski Z., *7 polskich grzechów głównych*, Warszawa 1968.



POR. KAWALERII, WRZEŚNIEN 1939 R.

Porucznik kawalerii na koniu w płaszczu, rysunek wzoru munduru z 1939 r. (Archiwum Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie)